

Patroni 27 krakowskich ulic do dekomunizacji?

5 maja 2016

Jeśli ziszcza się plany radnych PiS, dokumenty zmieniać będzie musiało aż 5 tys. ludzi. Za niegodnych patronowania ulicom uznano m.in. Władysława Broniewskiego czy walczących z nazizmem Kościuszkowców.

Zmianę nazw sześciu ulic zlecił Krakowowi Instytut Pamięci Narodowej, "dekomunizacji" kolejnych 21 domaga się Bolesław Kosior, radny miejski z Prawa i Sprawiedliwości. Wszyscy patroni, którzy nie podobają się IPN-owi to bohaterowie walki z nazizmem. Jan Szwaja, Jan Szumiec, Józef Marcik i Emil Dziedzic walczyli w Gwardii Ludowej, Marcika Niemcy zabili w 1942 roku, Szwaję i Dziedzica w 1943, a Szumca w 1944. Franciszek Kajta razem z żoną zostali zamordowani przez oddziały Józefa "Ognia" Kurasia z NSZ w 1946. Szóstym niepoprawnym patronem jest Lucjan Szenwald, poeta, publikujący przed wojną m.in. w Skamandrze, uczestnik walk pod Lenino, również zginął w czasie wojny, jednak nie z rąk wroga, a w wypadku samochodowym. Wszyscy byli komunistami.

Ta lista jest jednak zdaniem Kosiora za krótka. Jego zdaniem z mapy Krakowa wymazać trzeba także m.in. Komunę Paryską czy Kościuszkowców. Długa jest lista pisarzy i poetów – jest na niej m.in. jeden z najwybitniejszych polskich literatów XX w. Władysław Broniewski, któremu nie pomógł ani krzyż Virtuti Militari, zdobyty za zasługi wojenne z czasu I wojny światowej, ani liczne prześladowania ze strony NKWD oraz Julian Przyboś, jeden z najbardziej znaczących poetów Awangardy Krakowskiej. Broniewski to nie jedyny patron, odznaczony Virtuti Militari, który drażni patriotycznego radnego – jest nim także Bolesław Roja, oficer Legionów Polskich i członek kapituły odznaczenia z czasów II RP. Za niegodnego pamięci Kosior uznał też Lwa Landaua, wybitnego

fizyka rosyjskiego i noblistę.

Najbardziej zaskakuje jednak obecność na liście ulicy Mrozowej. Jej patronem nie jest bowiem – jak być może uważa Bolesław Kosior, żaden „Mrozow” – przy nazwie ulicy nie ma żadnego imienia i prawdopodobnie pochodzi po prostu od mrozu. Wydaje się, że żart internautów, którzy domagali się dekomunizacji setek ulic podłych bolszewików o nazwisku Dworcow, Ogrodow czy Kwiatow został przez polityków Prawa i Sprawiedliwości potraktowany odrobinę zbyt dosłownie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu